MATKO BOŻA TRĄBKOWSKA PRZYCZYŃ SIĘ ZA NAMI

KANA

PISMO PARAFII SANKTUARIUM MARYJNEGO W TRĄBKACH WIELKICH

Czerwiec 2009 Nr 6 (150)

Niepokalane Serce Maryi, módl się za nami!

ZA WSZYSTKO, PANIE, DZIĘKUJĘ CI

Uroczystość religijno-patriotyczna w Ełganowie

Miesiąc maj przeżyliśmy w szczególnej łączności z Jezusem i Maryją. W Uroczystość Królowej Polski odbyła się podniosła uroczystość w Ełganowie, upamiętniająca 70 rocznicę nadania sztandaru Szkole Macierzy Polskiej oraz martyrologię miejscowej ludności podczas II wojny światowej. Niezwykłym gościem tej uroczystości była Anna Burdówna, kierowniczka Szkoły Macierzy Polskiej w Ełganowie przed wybuchem wojny. Dzień po uroczystościach w Ełganowie odwiedziła trąbkowskie sanktuarium, żarliwie i głośno modląc się przed Cudownym Obrazem Matki Bożej.

Dziękuję organizatorom i pomysłodawcom pomnika upamiętniającego tamte historyczne wydarzenia również za to, że pomyśleli o Mszy św. i poświęceniu pomnika usytuowanego w „sercu" wioski, a da Bóg – w sąsiedztwie kościoła, pod który został poświęcony plac podczas wspomnianej uroczystości. Tu dodam, że sprawy urzędowe związane z przekazaniem ziemi i otrzymaniem zezwolenia na budowę świątyni wloką się niebywale wolno i nikt nie może tego cyklu przyspieszyć. Nie wiem, czy nie chcą, czy też taka nieżyczliwa jest procedura. Starania podjęto w 2007 roku i prawie nic do przodu nie ruszyło. Bądźmy jednak cierpliwi!

Cieszę się również z tego, że z okazji ełganowskich uroczystości kapliczka Matki Bożej w centrum wioski staraniem życzliwych władz gminy została odnowiona i ogrodzona pięknym metalowym ogrodzeniem wykonanym przez naszego mistrza kowalskiego pana Stefana Płockiego. Oby służyła jak najdłużej kolejnym pokoleniom Ełganowa gromadzącym się tu na nabożeństwie majowym. Wzruszający jest widniejący na niej od 1864 r. napis: „Okaż żeś jest Matką naszą".

Nowa kapliczka Maryjna w Kleszczewie

W dniu 3 maja poświęciłem też nową kapliczkę w Kleszczewie przy ul. Skarszewskiej na działce pani Bogumiły Kantak. Kapliczkę ku czci Matki Bożej Niepokalanej sfinansował i wybudował pan Krzysztof Kosik z Gdańska Oruni. Jest to już szósta spośród kapliczek wzniesionych przez niego w różnych miejscowościach naszego regionu. Dziękujemy mu za ten dar dla Kleszczewa i naszej parafii. Dziękuję też dzielnemu sołtysowi Kleszczewa panu Janowi Selce, że już następnego dnia po poświęceniu, kapliczka została ogrodzona i ustawiono przy niej ławki dla wiernych gromadzących się przy niej na nabożeństwie majowym.

Msza św. odprawiona w Ełganowie w miejscu przyszłego kościoła

Poświęcenie kapliczki w Kleszczewie

Pierwsza Komunia św.

W drugą niedzielę maja podczas deszczowej pogody przeżywaliśmy uroczystość przyjęcia 44 dzieci klas drugich do I Komunii św. Uroczystość przyjęcia odbyła się na Mszy św. odprawionej o godz. 10.00. Dzieci ubrane były w piękne jednakowe alby z ryngrafem Matki Bożej Trąbkowskiej na pelerynkach. Od kilku lat są wykonywane w Grudziądzu. Myślę, że dzieci bardzo głęboko przeżyły dar I Komunii św. Widać też było zaangażowanie rodziców w organizację uroczystości, będacej ukoronowaniem wielomiesięcznej pracy w ciągu roku szkolnego. Rodzice pomagali swoim dzieciom w odrabianiu zadanych katechez, potwierdzając to własnoręcznym podpisem pod cotygodniową katechezą. Jeśli któraś z mam się zaniedbała lub zapomniała złożyć podpis pod zadaną lekcją, to ksiądz od razu wstawiał jej w katechizmie negatywną ocenę za zaniedbanie. Porządek musi być! W tym roku szkolnym osobiście przygotowywałem dzieci do pierwszej Komunii św. i wyznam, że jednak coraz trudniej przychodzi mi uczyć dzieci (mimo dobrych chęci). Cóż się dziwić, kiedy biegnie siedemdziesiąty rok życia!

W Białym Tygodniu dzieci miały słoneczną pogodę i prawie wszystkie codziennie przychodziły na Mszę św. Dobry jest pomysł w naszej parafii, że poszczególne dni tego tygodnia są poświęcone wdzięczności rodzicom chrzestnym, dziadkom, swoim rodzicom, modlitwie za misje i o powołania, jest dzień przebłagania za grzechy (dzieci palą kartki z grzechami w ognisku przy kościele) i dzień zawierzenia Matce Bożej. W tym roku w piątek Białego Tygodnia dzieci uczestniczyły w uroczystości bierzmowania starszych koleżanek i kolegów. Tego dnia z rąk księdza arcybiskupa po raz pierwszy przyjęły Komunię św. pod dwiema postaciami. Jeden chłopczyk tak się tym przejął, że chciał „wypluć" Komunię św. bo nie był do tego przygotowany.

Gorzej przedstawia się sprawa z nowenną przygotowującą do I Komunii i dziękczynną za I Komunię. Tak wielu obojętnych religijnie rodziców niechętnie uczestniczy w tych nabożeństwach Maryjnych wraz ze swoimi dziećmi, a to wielka szkoda!

Jeszcze gorzej wypadła rocznica I Komunii św. obchodzona w niedzielę 17 maja. Na 36 dzieci przystępujących w ubiegłym roku do I Komunii św. w rocznicy uczestniczyło tylko 21 dzieci. Widać jak wielu rodziców zaniedbuje religijne wychowanie swoich dzieci. Kto tym dzieciom ukaże Boga, jeśli tak dalej będzie? Coraz mniej dzieci korzysta z pierwszopiątkowych spowiedzi – tu też zaznacza się zaniedbanie rodziców. I wreszcie, dzieci prawie wcale nie uczęszczają na majowe nabożeństwa, bo rodzice przestali ich posyłać. Czy tak ma wyglądać realizacja przysięgi złożonej podczas zawierania sakramentalnego małżeństwa, że „po katolicku będą wychowywać swoje dzieci"?

Dzieci pierwszokomunijne A.D. 2009

Arcybiskup metropolita gdański Sławoj Leszek Głódź w Trąbkach Wielkich udziela młodzieży sakramentu bierzmowania

Bierzmowanie w parafii

W maju również odbyła się uroczystość bierzmowania w naszej parafii. Pierwotnie sakramentu tego miał udzielić naszej młodzieży ks. biskup Zygmunt Pawłowicz, lecz z powodu choroby zastąpił go ks. arcybiskup Sławoj Leszek Głódź. 15 maja pierwszy raz zagościł w naszym sanktuarium ks. arcybiskup, który udzielił bierzmowania 79 kandydatom. Przez cały rok przygotowywaliśmy ich z ks. kanonikiem Adamem do godnego przyjęcia tego sakramentu chrześcijańskiej dojrzałości. Myślę, że młodzi zostali intelektualnie i duchowo dobrze przygotowani do bierzmowania i że sam arcypasterz odniósł dobre wrażenie z pierwszego pobytu w naszym sanktuarium. Podczas powitania, już na wstępie, został zaproszony do naszego sanktuarium na wrześniowe uroczystości odpustowe. Natomiast w czasie kolacji, na którą byli zaproszeni pan wójt i przewodniczący Rady Gminy oraz dyrektorzy naszych szkół, pan dyrektor Mariusz Paradecki zaprosił ks. arcybiskupa do złożenia wizyty w naszym gimnazjum. Bierzmowani jako pamiątkę otrzymali „Kompendium Katechizmu Kościoła Katolickiego". Mamy mocną nadzieję, że na bierzmowaniu nie zakończy się ich łączność z Kościołem i praktykami religijnymi, ale się pogłębi i umocni.

Piszę o tym, bo przyszedł do mnie 19-letni chłopak, z prośbą o wyrażenie zgody, by mógł być świadkiem bierzmowania. Zapytałem: „Powiedz szczerze: kiedy ostatni raz byłeś na Mszy św?" Odpowiedział: „W czasie gdy byłem bierzmowany!"

„A kiedy byłeś ostatni raz do spowiedzi?" „Również gdy przystępowałem do bierzmowania". Myślę, że z naszą młodzieżą – da Bóg – tak nie będzie!

Co będziemy przeżywać w czerwcu?

11 czerwca: Uroczystość Bożego Ciała

W uroczystość Bożego Ciała Msza św. z procesją do 4 ołtarzy zostanie odprawiona (jeśli pogoda dopisze) przy ołtarzu polowym o godzinie 9.00. Ołtarze będą usytuowane jak w ubiegłym roku: przy krzyżu, przy domu państwa Świerczków, przy gimnazjum i przy Urzędzie Gminy. Proszę rodziców, by wszystkie małe dzieci posłali do sypania kwiatków nie tylko w dzień uroczystości, ale i w oktawie tej uroczystości. Parafian proszę o włączenie się w przygotowanie trasy i ołtarzy, naszych strażaków – by zadbali o porządek i bezpieczeństwo na trasie procesji, ministrantów i zacnych szafarzy Komunii św. – o obecność na codziennych nabożeństwach Eucharystycznych, a członków Rady Duszpasterskiej – by nie brakło panów do niesienia baldachimu. Proszę, by jeden feretron niosły panie z Żywego Różańca, a drugi panowie z Rady Duszpasterskiej i Straży. Panie zelatorki Żywego Różańca z Trąbek

Wielkich proszę o wykonanie ołtarzy przy kaplicach różańcowych i Drogi krzyżowej na zakończenie oktawy Bożego Ciała.

12 czerwca: 22 rocznica koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej

W piątek oktawy Bożego Ciała, 12 czerwca obchodzić będziemy 22 rocznicę Koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Trąbkowskiej. Zapraszam czcicieli Matki Bożej na godz. 17.00. Przed wystawionym Najświętszym Sakramentem będzie odmówiona Koronka do Miłosierdzia Bożego, Różaniec i Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz odbędzie się procesja Eucharystyczna, a po niej – uroczysta Msza św. dziękczynna za dar koronacji i w intencji wyniesienia na ołtarze sługi Bożego Jana Pawła II. Zakończymy ten uroczysty dzień Apelem Jasnogórskim o godz. 21.00.

19 czerwca: Uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa, zakończenie roku szkolnego

W piątek, na zakończenie oktawy Bożego Ciała młodzież i dzieci kończą kolejny rok nauki, z utęsknieniem czekając na zasłużony wypoczynek. Proszę, by kończyły rok szkolny przystępując do spowiedzi i Komunii św., jak to czyniły pokolenia Polaków. Rodzice dopilnujcie tej pobożnej praktyki u swoich dzieci.

Nasi goście

W dniach od 21 do 24 maja w Domu Pielgrzyma gościli pielgrzymi z Niemiec. Pielgrzymkę zorganizowali panowie Marian Piela i Manfred Kracke, mieszkający w Niemczech przyjaciele naszego sanktuarium. W pielgrzymce uczestniczą osoby, które w ubiegłym roku gościły w swoich domach naszą gdańską pielgrzymkę w drodze do Lourdes. Życzę im nie tylko miłego pobytu, ale i umocnienia się w wierze.

Wcześniej, 8 i 9 maja w naszym sanktuarium swój dzień skupienia mieli księża neoprezbiterzy z archidiecezji gdańskiej, a w dniach 28–30 maja odbywały się warsztaty terapeutyczne dla kobiet, które mają problem alkoholowy w rodzinie.

Od 1 do 4 czerwca będziemy gościć pielgrzymkę z Jutrosina. W kolejnych dniach, od 8 do 9 czerwca gościmy pielgrzymów z Dobroci, a od 12 do 14 czerwca będą przebywać w naszym sanktuarium pielgrzymi z Białegostoku. Od 18 do 20 czerwca gościć będziemy pielgrzymkę z Morąga. Od 27 czerwca do 13 lipca odbędzie się u nas pierwsza seria rekolekcji dla Oazy Domowego Kościoła. Tak więc okazało się, że Dom Pielgrzyma jest potrzebny i dzięki niemu nasze sanktuarium zyskuje rozgłos! Służymy noclegiem i posiłkami nie tylko pielgrzymom, ale chętnie też udostępniamy Dom Pielgrzyma naszym parafianom, jeśli poproszą o posiłek dla gości z okazji pogrzebu czy jubileuszu. Zapraszamy!

ks. Edaward Szymański

NIECH SŁOWO BOŻE KSZTAŁTUJE
nasze codzienne wysiłki – Czerwiec 2009

7 czerwca: Uroczystość Najświętszej Trójcy

Pwt 4,32–34.39–40

Rz 8,14–17

Mt 28,16–20

Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego (Mt 28,19).

Do kogo Jezus powiedział te słowa? Do jedenastu uczniów, ludzi prostych, niewykształconych, czasem wątpiących. Nieprawdopodobne! Jedenastu niewykształconych uczniów rozeszło się po świecie i wypełniając zupełnie tajemnicze (aż do dzisiejszego dnia) słowa, nauczali w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego wszystkie narody, i to narody bardziej kulturalne, nieraz ze sobą pokłócone, szczekające na Żydów.

Tak często czytamy te słowa w Ewangelii, że już nie odczuwamy dreszczu, jaki przez nią przebiega. Chcielibyśmy żyć w czasach Jezusa, zobaczyć cud w Kanie Galilejskiej, na cmentarzu w Betanii, a zapominamy o cudzie, który widzimy do dziś: po dwóch tysiącach lat widzimy, jak spełnia się cud dotarcia do wszystkich narodów jedenastu niewykształconych uczniów.

14 czerwca: 11. Niedziela Zwykła

Ez 17,22–24

2 Kor 5,6–10

Mk 4,26–34

Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarnko w kłosie (Mk 4,26–28).

Radosna nowina. Ziarno głęboko ukryte rozwija się i dojrzewa. Ile jest dobra niedostrzeganego w świecie... W każdym z nas jest tajemnicze ziarno, Boża drzazga, światło, które świeci, które – niezależnie od nas – coś w nas czyni. Trzeba dostrzec działanie Boga w nas, lecz nie podpatrywać, nie dziwić się. Łaska Boża jest w nas niezależnie od nas. Gdyby człowiek sobie to uświadomił, byłby w życiu spokojny. Żniwo Pana jest wielkie. Coś więc już się urodziło, dojrzało, stało się złote w słońcu. Istnieje, chociaż tak mało robotników.

21 czerwca: 12. Niedziela Zwykła

Job 38,1.8–11

2 Kor 5,14–17

Mk 4,35–41

Zbudzili Go i powiedzieli do Niego: „Nauczycielu, nic Cię to nie obchodzi, że giniemy?" On wstał, rozkazał wichrowi i rzekł do jeziora: „Milcz, ucisz się!" Wicher się uspokoił i nastała głęboka cisza. Wtedy rzekł do nich: „Czemu tak bojaźliwi jesteście? Jakże wam brak wiary?" (Mk 4,38–40).

Trzydzieści, pięćdziesiąt, trzysta lat temu mniej więcej tak komentowano ten fragment Ewangelii. Na Kościół, przypominający łódź z Jezusem śpiącym na pokładzie, rzucają się – jak burza – po kolei liczni wrogowie: Neron, Wizygoci, Turcy z półksiężycem, francuscy encyklopedyści z Wolterem, Luter z diabłem w kałamarzu, kalwini z zimnymi oczami, komuniści, masoni. Wszystko to jednak nie może zaszkodzić Kościołowi. Jezus wstaje i ucisza spienione fale.

Herod, Luter i masoni nigdy nie byli nieszczęściem dla Kościoła. Za czasów Heroda nad Jezusem w Betlejem stało najbardziej pogodne niebo, które prowadziło pasterzy i Mędrców. Największym nieszczęściem dla Kościoła są katolicy, którzy za płytko czerpią z Ewangelii. Największym nieszczęściem jest brak miłości. Najbardziej boją się ludzie małej wiary, małej teologii, małej nauki i małego serca.

28 czerwca: 13. Niedziela Zwykła

Mdr 1,13–15; 2,23–24

2 Kor 8,7–9.13–15

Mk 5,21–43

Nie bój się, wierz tylko (Mk 5,36).

Słowa Pana Jezusa na dziś, na jutro, na pojutrze, na całe życie. Nie chodzi w nich o lęk przed bólem fizycznym, bo nasze ciało skowyczy, kiedy się zadraśnie i pod tym względem człowiek dzieli los ze wszystkimi zwierzakami, ptakami, może nawet z podeptanym kwiatem (chociaż mówią, że kwiaty umierają bez bólu). Chodzi tu o strach, który jest przeciw wierze.

Boimy się, że zostaniemy samotni, pokrzywdzeni, że nasze poświęcenie na nic nikomu się nie zda, że nie damy sobie rady. Ludzkie skrupuły, które mogą wywołać załamanie, to lęk, że grzech jest większy od miłosierdzia Bożego, że do Boga można iść tylko bez grzechu. Lęk, że nie damy sobie rady, że zło zwycięży, że Kościół przewróci się jak stary zamek z wieżami strzelniczymi, pełnymi poturbowanych rycerzy. Boimy się, bo nie wierzymy i wydaje nam się, że Bóg jest miłością, ale bezradną.

Mamy wierzyć w Miłość wszechmogącą. Grzechem jest wierzyć i lękać się.

Ks. Jan Twardowski

POROZMAWIAJMY Z NASZYMI DZIEĆMI
Czy mówić o Duchu Świętym?

Pięćdziesiąt dni po zmartwychwstaniu Pana Jezusa uczniowie wraz z Maryją, zgromadzeni w Wieczerniku, otrzymali dar Ducha Świętego. Spełniły się obietnice Pana Jezusa, który obiecał, że gdy wstąpi do nieba (powróci do Ojca) ześle na apostołów Parakleta – Pocieszyciela, Ducha Świętego, który ich umocni i będzie im towarzyszył aż po krańce świata. W ostatnią niedzielę maja przeżywamy pamiątkę tamtego wydarzenia sprzed dwu tysięcy lat – Niedzielę Zesłania Ducha Świętego.

Z łatwością mówimy o Bogu Ojcu, Jezusie Chrystusie – Jego Synu, podczas gdy trudno jest nam mówić o Duchu Świętym. Jego obecność jest zbyt nieuchwytna, aby określić ją słowami. Jednak rodzic czy katechetka w szkole pewnego dnia usłyszy pytanie: „Kto to jest Duch Święty?”.

Możemy powiedzieć: „Duch Święty Boga” lub „Duch Jezusa” albo coś podobnego; ważne jest, byśmy nie odbiegali zbyt daleko od własnych doświadczeń dziecka. Zacznijmy od tego, jak Duch Święty działa w naszym życiu, przypominając sobie, w jaki sposób mówi o tym Ewangelia lub Dzieje Apostolskie w opisach życia Jezusa i Jego uczniów.

Zauważmy i doceńmy prostotę sformułowania pewnego dziecka: „Duch Święty to Bóg, tylko bardziej w nas”.

Zachęćmy dziecko, by odkrywało działanie Ducha Świętego.

Sami zacznijmy obserwować, jak działa w nas, w Kościele i wszędzie tam, gdzie ludzie dobrej woli słuchają głosu Boga. Bacznie przyglądajmy się, jak działa On w naszym dziecku, jak podtrzymuje jego modlitwę, wpływa na wyrażanie jego wiary, jak czasem pociesza, gdy dziecko czuje się smutne czy samotne, w jaki sposób kształtuje jego wspaniałomyślność, zdolność przebaczania i przekazywanie swej wiary innym ludziom.

Jeżeli dziecko spyta, gdzie jest Duch Święty, odpowiedzmy: „W twoim sercu”. Ono samo tak ładnie pokazuje to miejsce, mówiąc: „to ja”.

Maluch będzie zadowolony z odkrycia, że Bóg jest tak blisko i jakby znajomy.

Duch Święty przychodzi specjalnie do twego serca – możemy powiedzieć – aby nauczyć cię lepiej poznawać i bardziej kochać Boga. To On podpowiada ci słowa modlitwy, zachęca cię do kochania, przebaczania i dzielenia się z innymi tym, co masz, chociaż łatwiej byłoby ci kłócić się, mścić i zabierać coś tylko dla siebie. On daje ci prawdziwą radość, jaką znają tylko przyjaciele Boga, słuchający Jego słów i postępujący zgodnie z nimi... Duch Święty to Bóg w nas, ale trzeba być bardzo cicho i postarać się skupić, żeby usłyszeć Jego głos i pójść za Nim; On nie może nic poradzić, jeżeli nie chcemy iść razem z Nim.

Ważne jest, abyśmy przyzwyczajali nasze dziecko modlić się do Ducha Świętego. Jeżeli nie wie ono, co powiedzieć lub zrobić, aby być wierne Jezusowi, módlmy się razem z nim.

Przy jakiejś sprzyjającej okazji powróćmy do sugestywnych obrazów i symboli zawartych w Piśmie świętym, aby opisać działanie Ducha Świętego: zrywający się nagle wiatr, ogień, który oczyszcza, daje światło i ciepło, który rozprzestrzenia się dookoła...

Z pewnością nie wszystko zostanie dokładnie wyjaśnione: cóż z tego, że Bóg jest tak wielki i tak różnorodne Jego działanie, skoro potrzeba tylu słów, żeby o tym rozmawiać. Pomóżmy dziecku – powiedzmy, że przecież ono nazywa swego ojca „tatusiem", podczas gdy mama zwraca się do niego po imieniu albo jeszcze inaczej, a w pracy mówią do niego np. „panie kierowniku", „panie kierowco" lub „panie inżynierze" – a jednak przez cały czas chodzi o tę samą osobę. W końcu nadejdzie dzień, kiedy będziemy mogli powiedzieć dziecku o rodzinie Ojca, Syna i Ducha Świętego, którzy tak bardzo się kochają, że wszystkich nazywa się Trójcą Świętą i że stanowi Ona jedną całość.

Ważne jest nie tyle mówienie o Duchu Świętym, ile przyzwyczajenie dziecka do życia Jego obecnością.

Zachęcam rodziców, aby przy modlitwie porannej czy wieczornej, razem z dzieckiem westchnęli do Ducha Świętego np. Duchu św. przyjdź...

Opr. ks. Adam Kroll

UCZYĆ SIĘ KOCHAĆ JAK CHRYSTUS

Każdy człowiek, w ciągu dnia podejmuje wiele różnych wyborów. Jedne o mniejszym potencjale, inne odpowiedzialne, które decydują o całokształcie życia. Dzisiaj chcemy zastanowić się o wyborze współmałżonka i wspólnym przeżywaniu życia.

Młodzi ludzie sami dziś wybierają sobie współmałżonka. Wolność i pewnego rodzaju rozwiązłość moralna powoduje, że nikt nikogo nie przymusza. A jednak nie zawsze mężem zostaje ten najbardziej upragniony. Różne sytuacje życiowe, np. ucieczka od rodziców,

zmiany otoczenia, współczucie dla partnera, chęć zrobienia komuś na złość powodują, że do małżeństwa idziemy z kimś innym.

Czy to są wystarczające motywy, aby zrezygnować z tego „ukochanego" i pójść z kimś innym do ołtarza? Nad tą decyzją trzeba zastanawiać się jeszcze przed ślubem. A jeśli nasze małżeństwo stało się faktem, a mężem nie jest ten wymarzony i wytęskniony, za późno, aby wracać do przeszłości! Należy zastanowić się nad tym, co robić teraz.

Ukochany człowiek, z którym z tych czy innych względów trzeba było się rozstać, pomimo upływu lat, pozostaje w pamięci taki, jaki był kiedyś: zawsze młody, dobry i piękny. Pokazał to znakomicie reżyser filmu *Noce i dnie*. Człowiek kochany przez Barbarę jeszcze przed ślubem, powracał w marzeniach zawsze młody, szczupły i roześmiany, w nieskazitelnie białym ubraniu, z naręczem kwiatów. Zawsze taki sam, podczas gdy samej Barbarze i jej mężowi przybywało lat, siwych włosów i tuszy, a życie niosło troski i kłopoty. Obraz we wspomnieniu pozostał tak piękny, jak był kiedyś w oczach młodziutkiej Barbary, choć przecież i tamten człowiek zestarzał się tymczasem. On też musiał się zmienić i na pewno też przeżywał trudności. Nie należy więc silić się na zniszczenie pięknego obrazu, on i tak zostanie nienaruszony. Można zatrzymać go jako swoją własność, ale trzeba zrozumieć, że jest nierealny, a energię zwrócić na znalezienie dobrych cech w tym, który naprawdę został naszym towarzyszem życia.

Patrząc na *Noce i dnie* chciałoby się zawołać do Barbary: „Tamten obraz jest tylko pięknym wspomnieniem, spójrz na swego męża, zobacz, ile on ma zalet i jakie wartości, nie marnuj tego, co masz!"

Człowieka, z którym się jest stale, obserwuje się w różnych sytuacjach – także chorego, zmęczonego, zdenerwowanego. Osobę, która nie została wybrana, zachowuje się w pamięci jakby zakonserwowaną. Taką, jaka była, gdy się z nią stykało kiedyś, a więc zwykle młodszą, weselszą, świeżo uczesaną itd. Dziś jest już inna...

Może najtrudniej jest dostrzec wartość tego, co się ma blisko i na co dzień. Jeśli się jednak tego nie zrobi, nie można być szczęśliwym. Trzeba obdarzać współmałżonka uwagą, życzliwością i serdecznością. Przestać rachować, ile się w kontakcie z nim zyskuje, a ile traci, bo w małżeństwie nie ma rachunku zysków i strat, a szczęście nie polega na równowadze zysków obu stron.

Artykuł ten zatytułowałem: „Uczyć się kochać jak Chrystus". Przez kilkanaście miesięcy w „Kanie" rozważaliśmy tematy dotyczące małżeństwa i rodziny. Pytaliśmy: czym jest rodzina? Na zakończenie tego cyklu artykułów nie można pominąć tematu dotyczącego procesu uczenia się miłości: czym jest dojrzała miłość?

Uczenie się miłości nie jest procesem spontanicznym ani łatwym. Miłość jest bowiem najtrudniejszym ze wszystkich sposobów korzystania z wolności. Stawia największe

wymagania. Z tego względu uczenie się dojrzałej miłości nie może nastąpić nagle czy bez wysiłku. Obejmuje konkretne procesy i fazy rozwoju. Faza pierwsza to więź emocjonalna dziecka z rodzicami. Faza druga to zakochanie, które oznacza intensywne zauroczenie emocjonalne drugą osobą. Początkom zakochania towarzyszą na ogół bardzo radosne przeżycia i doświadczenia. Oto on czy ona czują się coraz lepiej w obecności tej drugiej osoby. Chcą o tej drugiej osobie coraz więcej wiedzieć i pragną z nią coraz dłużej przebywać. Gdy zakochanie osiąga szczyt zauroczenia emocjonalnego, wtedy osoba zakochana czuje się ogromnie szczęśliwa. Z czasem jednak zakochanie odsłania inne, bolesne oblicze, które rzadziej ukazywane jest na ekranach kin czy w czasopismach dla młodzieży. Zakochani przeżywają pierwsze nieporozumienia i rozczarowania. Pojawiają się wzajemne pretensje, emocjonalne zranienia i bolesna zazdrość. W ten sposób zakochanie staje się drugą, obok więzi dziecka z rodzicami, ważną lekcją życia. Przeżycie zakochania pozwala na wyciągnięcie wniosku, że człowiek tęskni za miłością, która jest czymś więcej niż uczuciem czy fascynacją emocjonalną. Zadaniem rodziców i wychowawców jest wyjaśnianie wychowankom istoty dojrzałej miłości. Istnieje bowiem wiele błędnych przekonań na ten temat. Sądzę, że błędem najbardziej rozpowszechnionym jest przekonanie, że miłość to uczucie. Tymczasem gdyby miłość była uczuciem, to nie można byłoby składać przysięgi małżeńskiej ani ślubować wiernej, dozgonnej miłości. Nie możemy przecież przysięgać, że będziemy zawsze przeżywali określone uczucia. Przeżycia emocjonalne są spontaniczną reakcją organizmu na to, co dzieje się w nas samych i w naszym kontakcie ze światem zewnętrznym. Zmienność emocjonalna jest nieuchronnym elementem ludzkiego życia, związanym z nieuchronną zmiennością sytuacji, których człowiek doświadcza. Przysięgi i ślubowania mogą dotyczyć jedynie naszych decyzji i naszych zachowań, ale nie naszych uczuć czy nastrojów. Miłość emocjonalna z samej definicji nie mogłaby być ani wierna, ani trwała.

Jest oczywistą prawdą, że miłości zawsze towarzyszą jakieś uczucia. Nie oznacza to jednak, że miłość jest uczuciem, ani, że miłości towarzyszą jedynie przyjemne uczucia czy nastroje. Gdy kogoś kochamy, to przeżywamy różne uczucia: od radości, entuzjazmu, satysfakcji i poczucia bezpieczeństwa aż do lęku, rozgoryczenia, gniewu i przerażenia. Wyobraźmy sobie sytuację rodziców, których dorastający syn czy córka zaczyna niszczyć własne życie, np. sięgając po alkohol, narkotyk czy wchodząc na drogę przestępczości. Kochający rodzice będą wtedy przeżywali dramatyczny niepokój, żal, lęk, gniew, rozczarowanie i wiele innych bolesnych uczuć. Skoro miłość jest czymś więcej niż tylko uczuciem, to pojawia się pytanie o to, co stanowi istotę dojrzałej miłości. Otóż miłość jest

decyzją troski o dobro danej osoby. Kochać to w taki sposób i na takie tematy rozmawiać z drugim człowiekiem oraz tak wobec niego postępować, by to służyło jego rozwojowi, by wprowadzało go w świat dobra, prawdy i piękna. Miłość wyraża się poprzez wysiłek i aktywność, poprzez sposób postępowania. Prawdziwa miłość na tej ziemi jest miłością wcieloną w konkretne słowa i czyny. Najbardziej wymownym przykładem miłości wcielonej jest miłość macierzyńska. Jest to bowiem sytuacja, w której kobieta-matka ofiaruje dziecku kawałek własnego ciała i część swojej krwi, aby podzielić się z nim życiem i miłością. Więcej uczynił jedynie Chrystus: z miłości do nas ofiarował całe swojej ciało i przelał wszystką krew.

Dojrzała miłość stawia nas wobec niezwykle trudnego pytania: w jaki sposób kochać tego konkretnego człowieka? Jakimi rozmowami i na jaki temat? Jakimi rodzajami postępowania? Otóż powinny to być rozmowy i czyny dostosowane do sytuacji i postępowania drugiej osoby. W taki właśnie sposób kochał Chrystus tych, których spotykał i takiej miłości uczy nas w przypowieści o marnotrawnym synu (por. Łk 15,11–32). Syn odchodzi od kochającego ojca, gdyż szuka łatwego szczęścia. Jednak boleśnie przekonuje się, że tego typu szczęście jest iluzją, że prowadzi do umierania tego, co w człowieku najpiękniejsze. Aby przeżyć w sytuacji głodu i osamotnienia, marnotrawny syn godzi się na rolę niewolnika i pasie świnie. Co w tak dramatycznej sytuacji czynią rodzice tej ziemi? Zwykle kierują się bardziej emocjami niż miłością. Jedni stają się wtedy okrutni i wycofują miłość, a inni są naiwni i usprawiedliwiają błądzącego.

Ojciec z przypowieści nie popełnia żadnego z tych błędów. Nie przekreśla syna. Jego dom i jego ramiona pozostają dla syna ciągle otwarte. Ale też nie próbuje go uchronić od cierpienia, które syn sprowadza na siebie własnym postępowaniem. Syn zachowa szansę na ocalenie tylko w jednym przypadku: gdy będzie cierpiał. Cierpienie, które przychodzi jako konsekwencja błędów, jako konsekwencja pomieszania dobra i zła, jest dobrodziejstwem, bo otwiera błądzącemu oczy. Pozwala przejrzeć. Uczy odróżniania dobra od zła. Kochający ojciec o tym wie i dlatego nie próbuje chronić syna przed zawinionym cierpieniem. Syn wykorzystuje szansę: zaczyna się zastanawiać i wraca. Syn marnotrawny staje się powracającym synem, który odzyskuje wszystko: miłość i prawdę. Odtąd nie będzie wątpił, że ojciec go kocha, ani nie będzie się już łudził, że może być szczęśliwym bez ojca czy wbrew ojcu. Zadaniem chrześcijańskich rodziców i wychowawców jest uczenie takiej właśnie miłości: nieodwołalnej i ofiarnej, a jednocześnie mądrej, kompetentnej czyli dostosowanej do sytuacji i zachowania osoby, którą kocham.

Opr. ks. Adam Kroll

12 CZERWCA 1987 R. A NASZA WIARA

To właśnie 12 czerwca br. mija 22 rocznica koronacji obrazu Matki Bożej Trąbkowskiej. 12 czerwca 1987 r. na gdańskiej Zaspie podczas Mszy św. papież Jan Paweł II ukoronował obraz z wizerunkiem Pani Trąbkowskiej, polecając jej w opiekę świat pracy. W tym czasie, wszyscy tam obecni, a szczególnie wierni z dekanatu Wyżyny Gdańskie, z parafią Trąbki Wielkie na czele, przeżywali wielką radość. Ta uroczystość do głębi poruszyła jej uczestników, spoglądając wokół widziało się łzy radości w oczach wiernych. Atmosfera była niespotykana, życzliwość i uprzejmość budowały więź międzyludzką. W tych trudnych czasach (pamiętajmy, że był to czas panowania systemu totalitarnego) ludzie uwierzyli w moc Bożą. Umacniała się wiara w Boga, ludzie uwierzyli także w siebie i przestali się bać publicznego wyznawania swojej wiary. Obecność papieża Jana Pawła II na wspólnej z nami modlitwie była niezwykłym i budującym przeżyciem. Wielu z nas, obecnych na spotkaniu z Ojcem świętym na Zaspie, budząc się następnego dnia, miało problem, czy to wszystko było **snem**, czy naprawdę **tak było**. Słowa Ojca świętego skierowane do nas miały niepojętą moc, napełniały nas nadzieją na lepszą przyszłość, czuliśmy się, jakbyśmy doznali cudu. Patrząc na to wszystko, wydawało się, że już lepiej, szczęśliwiej być nie może. Czuliśmy wtedy ogromną odpowiedzialność i mieliśmy wielki szacunek do ludzi z autorytetem, a obecnie...

Analizując czas obecny, aż trudno uwierzyć co się z nami, często z tymi samymi ludźmi, stało. Płytkość wiary, wrogi stosunek człowieka do człowieka, agresja, upadek moralności – to obraz dnia dzisiejszego. Czyżby szatan mścił się na nas za to, że w tamtym czasie tak mocno zbliżyliśmy się do Boga? Można to różnie sobie tłumaczyć, ale na pewno mamy w tym osobisty udział. Ograniczeni w swoich prawach przed dwudziestu laty, dzisiaj nie umiemy korzystać z wolności budowania własnej tożsamości.

W dużym stopniu na naszą postawę mają wpływ ludzie nami kierujący, a przede wszystkim środki przekazu. My zaś, zabiegani o sprawy materialne, zaniedbujemy, a w konsekwencji – tracimy to, co najważniejsze, **łączność z Bogiem**. W kościele coraz mniej jest praktykujących, mimo, że nikt nam nie zabrania uczestnictwa we Mszy św. (kiedyś ludzie oddawali za to nawet życie). Jako rodzice i ludzie odpowiedzialni za przekaz wiary, zwalniamy się z tego obowiązku. To widać chociażby po dzieciach biegających wokół kościoła podczas Mszy św. Kilka razy zapytałem te dzieci: „Czemu się tak zachowujecie? Gdzie są wasi rodzice?”. Otrzymałem odpowiedź, że rodzice w domu albo na giełdzie, itp. Przykładów tego typu można by znaleźć wiele, chodzi mi jednak o to, że podążając tą drogą, oddalamy się od Boga, a z zawróceniem do niego możemy już nie zdążyć.

Pobudzenie wiary

Często, zaniedbani w wierze, budzimy się dopiero w czasie choroby, nieszczęścia czy krzywdy, zwracając się do Boga. Prosząc o łaskę, obiecujemy poprawę, a jeśli tej łaski nie odczuwamy, wpadamy w gniew, chcemy Bożą pomoc wymusić, chociażby szantażem. Tak można określić wiarę wielu ludzi, patrząc na ich postępowanie lub rozmawiając z nimi. Jednakże Bóg to nie rząd czy pracodawca, na którym czasem można wymusić ustępstwo, posługując się szantażem. Myślę, że tak pojmowana ludzka wiara, zawodzi tylko ich samych.

Człowiek uciekający się z prośbą do Boga, powinien to czynić z pokorą i oddać się Bogu, do Jego dyspozycji, z pełnym zawierzeniem i wielką ufnością.

W czerwcu ubiegłego roku przygotowywałem się, jak zresztą wielu parafian, do uroczystości 21 rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Trąbkowskiej i nagle dowiedziałem się, że muszę jak najszybciej poddać się operacji usunięcia nerki. Moje życie było zagrożone – nowotwór nerki jest niewyleczalny, tylko jej usunięcie może ochronić moje życie – tak mi powiedział lekarz. Przeżyłem szok. Pierwsza reakcja, to modlitwa i prośba do Matki Bożej Trąbkowskiej o Jej wstawiennictwo – i nie zawiodłem się. W szpitalu dowiedziałem się, że będę poddany operacji właśnie 12 czerwca o godzinie 8.00 rano. To nie był przypadek, jestem tego pewien. Strach mnie opuścił, a ogarnęła mnie wiara, że Ktoś nade mną czuwa. Moja nieobecność na tej uroczystości była – mam nadzieję – usprawiedliwiona.

W tym roku, z okazji kolejnej, 22. rocznicy koronacji obrazu Matki Bożej Trąbkowskiej, warto rozważyć, czy podążamy właściwą drogą, czy nie zawiedliśmy Sługi Bożego Jana Pawła II, a przede wszystkim Pana Boga, no i siebie samych.

Świadek i uczestnik tych wydarzeń
Józef Sroka

RADY KALLIMACHA

CZYLI JAK JAGIELLOŃCZYK MA SPRAWOWAĆ SWE RZĄDY

Królowie mieli wielu doradców, majestat władcy przyciągał tych wszystkich, którzy swą wiedzą, talentem, doświadczeniem mogli pomagać w podejmowaniu decyzji i wyznaczaniu kierunków polityki. Osobowość monarchy decydowała, kto znalazł się wśród zaufanych, kto miał dostęp do tajnych wiadomości i kto mógł wpłynąć na postępowanie władcy. Ludzie ci mieli możliwość decydowania o polityce wewnętrznej i zagranicznej oraz wywierali istotną rolę w kreowaniu przyszłości kraju, jak i tego, co nazywamy filozofią władzy. Wszyscy poddani wiedzieli, że Kazimierza Jagiellończyka w sprawowaniu rządów wspierała rada królewska. Była ona organem, który formalnie wspólnie z władcą kierował polityką państwa. Instytucja

Epitafium Filipa Kallimacha

ta kształtowała się w czasie rządów Piastów, aby przybrać dojrzałą formę w połowie XIV wieku, za panowania Kazimierza Wielkiego (1333–1370). Wtedy to do jej składu weszli najważniejsi dostojnicy królestwa. Byli to kanclerz, podkanclerzy, skarbnik, podskarbi, dostojnicy ziemscy, wojewodowie i kasztelanowie więksi. Rada nie mogła działać skutecznie bez dostojników duchownych, stałe miejsce mieli w niej arcybiskupi gnieźnieński i lwowski oraz wszyscy biskupi katoliccy. Kazimierzowi, jak każdemu z królów, przysługiwało prawo powoływania do rady innych osób. Monarcha, powiększając jej skład o osoby nie z urzędu, dążył w ten sposób do ukrócenia przewagi „starych" możnowładców na rzecz „młodych", piastujących niższe urzędy, ale za to bardziej związanych z osobą władcy, upatrujących w nim przyszłość kariery osobistej i swego rodu. Udział „młodych" w radzie stanowił dla nich awans oraz odnawiał skład elity władzy.

Jagiellończyk na początku swego panowania musiał podjąć walkę z wszechwładzą duchowno – świeckiej oligarchii małopolskiej. W tej sytuacji naturalnymi sojusznikami młodego króla byli Wielkopolanie. Jan Długosz nazywał ich „młodszymi panami królestwa". Chcąc zająć miejsce panów z Małopolski, dążyli do obalenia „dyktatury" Zbigniewa Oleśnickiego oraz przywrócenia Pomorza do Korony. Wspólne cele oraz interesy młodego Kazimierza i Wielkopolski zdecydowały, że nasz patron miał w nich niezachwiane oparcie, a współpraca okazała się nad wyraz trwała i owocna. Do takich „młodych" należał Jan Ostroróg (ok. 1435–1501), autor „Memoriału o urządzeniu Rzeczypospolitej" (Monumentum pro Reipublicae ordinatione). Sam twórca określił się jako „iuvenis" – młodzieniec. Memoriał powstał prawdopodobnie na początku panowania Kazimierza w latach pięćdziesiątych XV wieku, choć historycy przyjmują, że mógł on powstać między 1455 a 1477 rokiem. Charakterystyka tego dzieła nie jest łatwa. Zostało ono napisane w celu zastosowania w konkretnej sytuacji wewnętrznej kraju. Traktat Ostro-

roga był zbliżony z polityką centralistyczną króla, jednak niektóre radykalne postulaty mogły zaszkodzić jego poczynaniom. Jako polityk musiał Jagiellończyk działać znacznie rozważniej, aby nie doprowadzić do zadrażnień między stanami i poszczególnymi dzielnicami kraju. Jakkolwiek jego postępowanie w wielu sprawach było „dziwnie" zbliżone z poglądami autora Memoriału. Samo dzieło poza Wawelem prawdopodobnie mało znano.

Inna rola przypadła bardziej znanym „Radom Kallimacha". Kim był ich autor, przybysz ze słonecznej Italii? Naprawdę nazywał się Filippo Buonaccorsi i żył w latach 1437–1496. Urodził się w San Gimigano, w mieście którego odwiedzenie jest marzeniem wszystkich historyków. Położone jest ono w Toskanii pośród łagodnych wzgórz i winnic, zachwyca wszystkich, nie tylko miłośników historii. Kallimach brał udział w Rzymie w pracach Akademii Pomponia Leta, grupującej humanistów, którzy przybierali pseudonimy, czerpiąc z tradycji greko – rzymskiej. Kallimachos oznacza – „dzielnie walczący" i jest przekładem włoskiego nazwiska na język grecki. Ten „humanista wywrotowiec" zamieszany w spisek na życie papieża Pawła II (1464–1471) musiał uciekać z Wiecznego Miasta i po licznych przygodach na początku 1470 roku dotarł do Polski, gdzie schronienia i gościny udzielił mu arcybiskup lwowski, Grzegorz z Sanoka w swej humanistycznej rezydencji w Dunajowie. Dzięki protekcji swego mecenasa i Zbigniewa Oleśnickiego (młodszego) Kallimach otrzymał funkcję preceptora młodych królewiczów i stanowisko sekretarza królewskiego. Preceptorem nazywano w dawnych czasach nauczyciela, wychowawcę. Uciekinier z Italii musiał być wybitną osobowością, skoro król powierzył mu wychowanie młodych królewiczów i funkcję osobistego doradcy. „Rady Kallimacha" znane są w różnych wersjach. W XVI wieku krążyły liczne rękopiśmienne odpisy. Do dziś zachowało się 16 wersji tego dokumentu. Kroniki powołują się często na „Rady Kallimacha" w celu osiągnięcia doraźnych korzyści politycznych. „Rady" to zbiór 35 artykułów ułożonych jako postulaty dotyczące głównych zagadnień politycznych Polski u schyłku średniowiecza. Oto najważniejsze postulaty:

1. Wszystko to, co dotyczy króla i jego działalności należy otoczyć tajemnicą. Zwłaszcza te działania, które mają wzmocnić władzę monarszą.
2. Nie wolno dopuścić, by powstający parlament ustanawiał nowe prawa, które ograniczałyby władzę króla.
3. Król powinien trzymać dobrze opłacany i uzbrojony oddział gwardii przybocznej strzegącej bezpieczeństwa jego osoby.
4. Należy zmniejszyć rolę zjazdów szlacheckich, unikać ich zwoływania, straszyć szlachtę ogłoszeniem pospolitego ruszenia, a był to kosztowny i uciążliwy obowiązek, którego „Polacy bali się jak ognia".
5. Podatek wojenny przeznaczyć na wojsko zaciężne, a część przeznaczyć na użytek własny.
6. Dążyć do zniesienia przywileju koszyckiego z 1374 r., zwalniającego ogół szlachty z podatków

z wyjątkiem 2 groszy z łanu chłopskiego.

7. Żaden dokument nie może opuścić kancelarii wawelskiej bez zgody i wiedzy króla.
8. Kontrolować kanclerzy tak, aby jedynie „pełnili swój urząd”.
9. Skłócać ze sobą senatorów duchownych i świeckich, wybrać z nich dwóch lub trzech, ale takich, którzy będą wiernymi i zaufanymi doradcami.
10. Bezwzględnie karać zbrodnie możnych w celu trzymania w ryzach senatu.
11. Przyciągać do siebie magnatów, ale nie pomagać im w bogaceniu się.
12. Urzędy koronne i dworskie oddawać zaufanym ludziom, „takim co byś nimi obrócił jak chciał”, czyli uczciwym, ale niezbyt samodzielnym.
13. Rozdawanie urzędów musi przynosić korzyści finansowe skarbowi króla.
14. Nie nadawać starostw w dożywocie, a ich działalność stale kontrolować.
15. Rozdzielić kompetencje podskarbiego koronnego i nadwornego oraz nadzorować ich poczynania.
16. Referendarstwa dawać „cnotliwym ale nie łakomym”, a gdy się nadmiernie wzbogacą, usuwać.
17. Przeciw magnatom być w sojuszu z królem węgierskim.
18. Szlachtę i magnatów w ramach pospolitego ruszenia wyprowadzić do Mołdawii i tam zgotować im zgubę w porozumieniu z wojewodą mołdawskim, „a nie by się bez nich nic nie miało dziać” – dziwnie to brzmi w dzisiejszych czasach.
19. Dbać o własne interesy, obiecywać, odpowiedzi dawać wymijające, dwuznaczne. Pamiętać, że „Polacy wiele mówią, ale niewiele potem czynią” (nam Polonorum est: multa loqui nihil exequi). Ta ciekawa cecha społeczeństwa przetrwała u nas przez wieki.
20. Król ma być obrońcą ubogich przed krzywdami ze strony możnych.
21. Znieść statut o zabójstwie chłopa i szlachcica.
22. Utrzymywać dobre kontakty z kupcami wielkich miast, uzyskiwać z tego profity finansowe. Spraw miejskich „ma słuchać sam król”.
23. Znieść wybory kanoniczne, godności kościelne ma nadawać sam król wedle swoich potrzeb zaufanym ludziom, a nie osobom z „przednich domów, bo tacy chcieliby rządzić”.
24. Jeśli chodzi o biskupów to „bądź panem w królestwie swym i papieżowi nie dopuszczaj. Biskupstwa ludziom uczonym, ale nie magnatom”, ponieważ są oni w zwyczaju „Rzeczpospolitą turbować”.
25. Znieść statut „o odsunięciu plebejów” i dopuścić ich do sprawowania godności biskupiej.
26. Jako dochód pozostawić biskupom tylko dziesięcinę.
27. Opactwa oddawać tylko ludziom wykształconym.
28. Zabronić rujnujących królestwo apelacji do Rzymu.
29. Zaprzestać wysyłania do Rzymu annat, corocznych opłat składanych dawniej papieżowi na utrzymanie misjonarzy.

30. Wpływać na wybory Wielkiego Mistrza Zakonu Niemieckiego w Prusach.
31. Nieufnie traktować książęta z Mazowsza.
32. Władca ma być: „JEDYNYM KRÓLEM I JEDYNYM PRAWEM" (unus rex, una lex).

O autentyczność i autorstwo „Rad Kallimacha" trwają do dziś spory historyków. Niektóre punkty programu wydają się ponad wszelką wątpliwość XVI – wiecznym fałszerstwem, jest nim punkt 18. Nikt o zdrowych zmysłach, komu życie jest miłe, nie mógł proponować królowi wymordowania magnatów i szlachty w Mołdawii. Ponadto między szesnastowiecznymi odpisami istnieją znaczne różnice. Część tych sfałszowanych była wygodnym argumentem do walki z „absolutum dominium" i „makiawelizmem" królów z dynastii Jagiellonów i władców elekcyjnych. Kazimierz Jagiellończyk przywykły do twardych rządów na Litwie, ambitny, chętnie skłaniał się ku niektórym postulatom Italczyka. Panowanie naszego patrona zwłaszcza po roku 1466 skierowane było na walkę o nowy kształt królestwa, zbliżony do silnych monarchii w Europie Zachodniej. Znawca epoki Fryderyk Papee uważał, że „Rady" są dziełem przywykłego do despotyzmu władców włoskich Kallimacha, a Józef Garbacik w pracy wydanej w 1948 roku „Kallimach jako dyplomata i polityk" stwierdził: „treść Rad opiera się poza kilkoma wtrętami na działalności Kallimacha i odpowiada duchowi polityki Kazimierza Jagiellończyka". Wiemy, że radzić władcy jest stosunkowo łatwo, ale sprawować rządy w Polsce, to prawdziwa sztuka. Sztuka niezwykle trudna, która udała się niewielu. Wśród tych nielicznych był nasz patron.

Mariusz Paradecki

70. ROCZNICA NADANIA SZTANDARU

Szkole Polskiej Gdańskiej Macierzy Szkolnej w Ełganowie

„Nie można kochać dużej ojczyzny bez miłości do małej"
ks. prof. Janusz Pasierb

Trzeciego maja tego roku w Ełganowie odbyła się uroczystość patriotyczna. Obchody zostały zorganizowane przez komitet, na czele którego stanął wnuk miejscowego działacza polonijnego, Zenon Orlikowski. Jedną z inicjatorek obchodów była śp. Zofia Trofimowicz, długoletnia dyrektorka szkoły w Ełganowie. Na uroczystość przybyły poczty sztandarowe: SP im Z.Bukowskiego z Czerniewa, SP im. M.Kownackiej z Kłodawy, ZKPiG im. ks. J.P. Aeltermanna z Mierzeszyna, SP im. T.Kościuszki z Sobowidza, SP im. K. Pawłowskiej z Trąbek Wielkich, Gimnazjum im. K. Jagiellończyka z Trąbek Wielkich, OSP z Ełganowa, OSP z Trąbek Wielkich, wojewódz-

Anna Burdówna wraz ze swoimi uczennicami dokonują odsłonięcia pomnika w Ełganowie

kiego LZS, Komendy Hufca ZHP Gdańsk-Śródmieście im. Alfa Liczmańskiego. Przybyły delegacje wojewody z dyrektor wydziału KPPiG Pomorskiego Kuratorium Oświaty Jolantą Pawlak, powiatu ze Starostą Cezarym Bieniasz-Krzywcem, IPN-u z naczelnikiem wydziału edukacji Grzegorzem Berendtem, TPG z panią Szczepańską, gospodarze naszej gminy z przewodniczącym RG Józefem Sroką i wójtem Błażejem Konkolem oraz licznie przybyli mieszkańcy. Honorowymi gośćmi byli: pani Anna Burdówna (wraz z rodziną) przedwojenna kierowniczka Szkoły Macierzy, rodzina Teodora Wrzesińskiego oraz wychowankowie ochronki i uczniowie tejże szkoły.

Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 11.30 apelem poległych pod budynkiem dawnej Szkoły Powszechnej Gdańskiej Macierzy Szkolnej, apel prowadził dyrektor Szkoły Podstawowej w Trąbkach Wielkich. Przedwojenne uczennice zaśpiewały pieśń z tamtego okresu zaczynającą się od słów „tam od Odry tam od Warty". Następnie udaliśmy się do historycznej kapliczki Matki Boskiej z 1864 r. (wybudowanej po upadku powstania styczniowego na terenie wcielonym do Prus już w 1772 r.), gdzie Litanię do Najświętszej Marii Panny poprowadził ks. Wiesław Stolc pochodzący z Ełganowa. Wioska nie pamięta tylu sztandarów idących w pochodzie

za orkiestrą dętą. Orkiestra przyjechała z Gminnego Ośrodka Kultury w Lini, gdzie dyrektorem jest mieszkaniec Ełganowa Jan Trofimowicz junior.

Następnie wszyscy zebrani wzięli udział w poświęceniu pomnika upamiętniającego rocznicę powstania wsi, nadanie sztandaru szkole i wypędzenie polskich rodzin z Ełganowa. Pomnik poświęcił ks. prałat Edward Szymański, który również poświęcił plac pod budowę kościoła. Odsłonięcia pomnika dokonały pani Anna Burdówna wraz ze swoimi uczennicami.

Na placu obok pomnika na dawnym boisku szkolnym ma stanąć świątynia pod wezwaniem Sługi Bożego Jana Pawła II, wielkiego papieża, naszego rodaka. Mszę św. koncelebrowaną sprawował ks. prałat w asyście ks. Adama Krolla i ks. Wiesława Stolca. Pod pomnikiem nastąpiło wręczenie pamiątkowych srebrnych medali nauczycielom i wychowankom Szkoły Macierzy. Przemawiali goście, wraz z 95 letnią dziejopisarką naszego regionu panią Józefą Krośnicką. W świetlicy odbyły się okolicznościowe odczyty poprowadzone przez historyków panią Dominikę Gajewską i pana Piotra Szubarczyka z IPN (14 maja ukazał się w Naszym Dzienniku jego artykuł o uroczystościach w Ełganowie) na temat działalności polonijnej i polskiego szkolnictwa w Wolnym Mieście Gdańsku oraz martyrologii Polaków z tych terenów po wybuchu wojny. Zostały wręczone brązowe medale okolicznościowe członkom komitetu, nauczycielom Szkoły Podstawowej w Ełganowie z lat 1945–2000, sponsorom, osobom współpracującym. Takiej uroczystości w naszej gminie nie było od lat.

70 lat temu uczniowie szkoły Gdańskiej Macierzy Szkolnej w Ełganowie otrzymali sztandar ufundowany przez Wojskowe Przysposobienie Kobiet w Poznaniu. Wydarzenie to opisuje naoczny świadek, kierownik ówczesnej szkoły Gdańskiej Macierzy Szkolnej w Trąbkach Wielkich – Zygmunt Kurek:

„Do Poznania przybyliśmy 1 maja późnym wieczorem. Na dworcu czekała na nas grupa kobiet z komendantką Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Poznaniu panią Jordan-Stojowską na czele.

Zaledwie pociąg wjechał na peron, panie z PWK pospieszyły do naszego wagonu, z którego wyglądały jasnowłose główki w harcerskich mundurkach, z biało-czerwonymi chorągiewkami i herbami Wolnego Miasta Gdańska w rękach. Dzieci ostrożnie opuszczały wagon.

Po przywitaniu, przy ogólnym zaciekawieniu przygodnych widzów, przy wzruszeniu i okrzykach: „Niech żyje Polski Gdańsk” odprowadzono nas do hallu dworca głównego. Tam panie z PWK porozdzielały nasze dzieci na kwatery do członkiń tej organizacji.

Następnego dnia w godzinach popołudniowych wynajętymi tramwajami dzieci zwiedziły najpierw miasto, a w południe w studiu rozgłośni Poznańskiej Polskiego Radia odbył się występ zespołów artystycznych. Po występie dokonano

uroczystego wręczenia sztandaru ufundowanego przez PWK w Poznaniu dla szkoły w Ełganowie – z wizerunkiem Matki Boskiej i Białym Orłem. Sztandar zachował się w tej szkole do dziś. Niestety, nikt z mieszkańców wsi nie jest w stanie podać nazwiska osoby, która go przechowała. Według relacji niektórych osób, sztandar został przechowany przez jednego z niemieckich nauczycieli.

3 Maja, w dniu Święta Narodowego, dzieci w charakterze widzów brały udział w defiladzie wojska polskiego. Po raz pierwszy mogły one oglądać i podziwiać z bliska prawdziwe wojsko polskie. Były też świadkami wielkiego entuzjazmu i sympatii ludności Poznania dla naszej armii. Po obiedzie dzieci zostały przyjęte w siedzibie Opieki nad Rodakami na Obczyźnie, po czym zwiedziły Targi Poznańskie. Na zakończenie naszej wizyty, w świetlicy PWK zorganizowano zabawę dla zaproszonych gości, w której uczestniczyły również delegacje z niektórych szkół podstawowych w Poznaniu".

Przemysław Sautycz

KRZYŻ KOMANDORSKI DLA ANNY BURDÓWNY

Na przełomie marca i kwietnia bieżącego roku władze naszej gminy poparły inicjatywę mieszkańców wsi Ełganowo, zmierzającą do nadania jednego z najwyższych odznaczeń cywilnych Annie Burdównie. Przygotowano wniosek, potrzebną dokumentację oraz pismo z Instytutu Pamięci Narodowej (wielką pracę wykonał niezawodny przyjaciel – druh Piotr Szubarczyk) i wszelkie dokumenty przesłano do kancelarii prezydenta Lecha Kaczyńskiego. 24 kwietnia prezydent podpisał stosowny dokument potwierdzający przyznanie Annie Burdównie Krzyża Komandorskiego Orderu Odrodzenia Polski – Polonia Restituta. Poczyniliśmy starania, by ten wyjątkowy order wręczono Pani Annie 3 maja w Ełganowie. Mimo wielu działań i wykonanych telefonów, nie udało się...

8 maja, w 64 rocznicę zakończenia II wojny światowej dowiedzieliśmy się, iż Krzyż Komandorski druhnie Annie w jej mieszkaniu 13 maja wręczy Prezydent Miasta Łodzi Jerzy Kropiwnicki. Tu warto zaznaczyć, że mieszkanko pani Anny (gdzie nie ma ani ciepłej wody ani łazienki) ma zaledwie 22 metry kwadratowe...

Z planowanej licznej grupy, która miała wziąć udział w tej podniosłej uroczystości, do Łodzi dotarła 4-osobowa reprezentacja: wójt Błażej Konkol, przewodniczący Rady Gminy Józef Sroka, radny sołectwa Ełganowo Zenon Orlikowski z historycznym sztandarem Szkoły Polskiej Gdańskiej Macierzy Szkolnej w Ełganowie z 1939 roku i piszący ten artykuł. Punktualnie o godzinie 14.00 przybył prezydent Kropiwnicki. Wcześniej zameldowali się harcerze seniorzy ZHP z łódzkiego kręgu Szarych Szeregów z hm. Krzysztofem Jakubcem na czele. Obecna była rodzina pani Anny i najbliższe sąsiadki.

Wspaniałą laudację odczytał prezydent i udekorował Krzyżem Polonia Restituta bohaterską harcerkę

Dekoracja Anny Burdówny Krzyżem Komandorskim Polonia Restituta

drużyny „Mury", więźniarkę obozu w Ravensbrück. Krzyż znalazł się na piersi Pani Burdówny tuż pod znaczkiem okolicznościowym z 3 maja z Ełganowa. Zebrani wspólnie odśpiewali hymny: państwowy i harcerski. Przedstawiciele naszej gminy wręczyli piękny bukiet kwiatów oraz płytę z majowych uroczystości w Ełganowie. Druh Krzysztof składając życzenia podkreślił fakt, iż druhna Anna prawdopodobnie pobiła rekord, należąc przez 86 lat do ZHP w tym, aż 75 lat w stopniu harcmistrzyni.

Wójt naszej gminy wręczył prezydentowi Kropiwnickiemu medal okolicznościowy z Ełganowa. Udało się na czas powiadomić lokalne media i wieść o wręczeniu krzyża druhnie Annie rozniosła się po ziemi łódzkiej szerokim echem. Dzięki „łódzkim znajomościom" udało się także nagrać specjalny półgodzinny film, który z pewnością będzie piękną pamiątką z tej wzruszającej uroczystości. Wcześniej pani Anna otrzymała m.in. Złoty Krzyż Zasługi, Krzyż Kawalerski, Krzyż Oświęcimski, Krzyż Armii Krajowej i wiele innych odznaczeń państwowych i harcerskich. Kto widział ją jednak 3 maja w Ełganowie, z pewnością dostrzegł, iż nadal jest wyjątkowo skromną osobą, pełną wdzięczności Bogu za każdy przeżyty dzień. Cieszy fakt, że to właśnie dzięki naszym staraniom Krzyż Komandorski został przyznany Honorowej Obywatelce Wsi Ełganowo i Gminy Trąbki Wielkie. Podczas rozmów przy herbacie druhna Anna powiedziała piękne zdanie, wspominając wielu, którzy ginęli na Jej oczach w czasie pobytu w obozowym piekle: „Polacy umieli zawsze pięknie umierać za Polskę, teraz czas byśmy pięknie żyli dla Polski". Słowa jakże aktualne. Myślę, że powinny stać się mottem dla każdego z nas i przejawiać się w codziennym życiu poprzez postawy pełne wzajemnego szacunku, uprzejmości, zgody, pomocy słabszym, pamięci o bohaterskich czynach naszych przodków, wszak to wszystko tworzy piękne słowo: „patriotyzm". Druhna Anna wpisała się do kroniki wsi Ełganowo, podobnie jak przybyli harcerze, prezydent Łodzi oraz władze gminy Trąbki Wielkie.

Jan Trofimowicz jr

Zarząd Gminny Związku OSP Trąbki Wielkie serdecznie zaprasza nie tylko strażaków, ale również wszystkich mieszkańców naszej gminy do udziału w kolejnej akcji „Dar krwi". Akcja odbędzie się w dniu 20 czerwca 2009 r. przy remizie OSP w Trąbkach Wielkich w godzinach 8.00–11.00.

Skorzystaj z okazji, bo twoja krew może komuś uratować życie!

Prezes Zarządu Gminnego OSP
Jan Kosiński

***

19 kwietnia w auli Gimnazjum w Trąbkach Wielkich odbył się koncert Zespołu Muzyki Dawnej Cappella Gedanensis z Gdańska. Zespół powstał w 1981 r., a podstawą jego repertuaru jest muzyka starogdańska oraz utwory polskiego i europejskiego baroku. Ta wieloletnia działalność została uwieńczona wydaniem części bogatego dorobku zespołu na kasetach, płytach analogowych i kompaktowych, a także udziałem w festiwalach i koncertach w USA, Chinach, Izraelu oraz w większości państw europejskich. W Trąbkach Wielkich zaprezentował się 8-osobowy zespół smyczkowy, przy akompaniamencie którego wystąpiła sopranistka Anna Asmus oraz fleciści – Agata i Łukasz Długosz.

***

25 kwietnia w naszym kościele sakrament małżeństwa zawarli Agnieszka Baranowska i Radosław Gryń – oboje z Trąbek Wielkich.

***

30 kwietnia odbyła się IV zwyczajna sesja Rady Gminy Trąbki Wielkie. W porządku obrad znalazły się m.in. następujące sprawy:

1) Uchwalono zmiany w budżecie gminy na 2009 r. Zwiększono wydatki o łączną kwotę **124 tys. zł** z przeznaczeniem m.in. na:

- wykonanie dodatkowych punktów oświetlenia ulic i chodników – 100 tys. zł,
- remont kabiny samochodu pożarniczego OSP Sobowidz – 8 tys. zł,
- zakup nagłośnienia dla GOK w Trąbkach Wielkich – 10 tys. zł,
- dotacja dla GOK na organizację imprez gminnych 5 tys. zł.

2) Zatwierdzono wniosek o dofinansowanie przez Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego projektu pn. „Równy start", który będzie realizowany w okresie od 1 września 2009 r. do 31 sierpnia 2010 r. we wszystkich szkołach w naszej gminie. W ramach projektu będą prowadzone zajęcia pozalekcyjne z języka angielskiego i niemieckiego, informatyki oraz przedmiotów matematyczno-przyrodniczych.

3) Radni wysłuchali sprawozdań z działalności Gminnego Ośrodka Kultury oraz Gminnej Biblioteki Publicznej w Trąbkach Wielkich w roku 2008, które przedstawiła dyrektor tych instytucji – Agata Opałka-Dobrzyńska.

4) Sprawozdanie z działalności Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Trąbkach Wielkich w 2008 roku przedstawiła kierownik GOPS – Grażyna Wysiecka.

5) Sprawozdanie z działalności Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Trąbkach Wielkich w 2008 roku przedstawił kierownik zakładu – Rafał Jaros.

6) Dyrektor Gminnego Ośrodka Zdrowia w Trąbkach Wielkich Dorota Bąk przedstawiła sprawozdanie z działalności za 2008 rok.

7) Podjęto uchwałę zatwierdzającą sprawozdanie finansowe za 2008 r. Gminnego Ośrodka Zdrowia w Trąbkach Wielkich. Zysk bilansowy w wysokości 103 tys. zł przeznaczono na zwiększenie funduszu zakładowego GOZ.

8) Informację z działalności Ochotniczych Straży Pożarnych w 2008 r. przedstawił Komendant Gminny OSP – Andrzej Surma.

9) Informację o stanie bezpieczeństwa w naszej gminie w 2008 r. przedstawił Komendant Komisariatu Policji w Trąbkach Wielkich – aspirant Adam Baczewski.

10) Radni, przy 1 głosie wstrzymującym się, udzielili Wójtowi Błażejowi Konkolowi absolutorium z tytułu wykonania budżetu gminy za rok 2008. Dochody budżetowe (po zmianach) zostały wykonane w 100,5%, a wydatki na poziomie 92,2%. Spłacono ponad 600 tys. zł z tytułu zaciągniętych kredytów i pożyczek, a stan zadłużenia gminy na koniec 2008 r. wynosił 3,85 mln zł.

***

2 maja chrzest św. otrzymał Igor Grzegorz Koprowski syn Agnieszki i Grzegorza z Rusocina.

***

3 maja odbyły się uroczyste obchody 70-lecia nadania sztandaru Szkole Polskiej Gdańskiej Macierzy Szkolnej w Ełganowie. Obszerną relację z tej uroczystości zamieszczamy na stronach 20–23.

***

3 maja ksiądz prałat Edward Szymański dokonał poświęcenia placu pod planowaną budowę kościoła przy ul. Szkolnej w Ełganowie.

***

3 maja ksiądz prałat Edward Szymański dokonał poświęcenia nowej kapliczki maryjnej, usytuowanej przy zbiegu ulic Skarszewskiej i Kasztanowej w Kleszczewie.

***

3 maja w Gimnazjum w Trąbkach Wielkich odbył się koncert fortepianowy z okazji 218 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Jedynym wykonawcą był urodzony w Grodnie 22-letni Kirył Keduk, który jest Białorusinem polskiego pochodzenia. Młody artysta koncertował w wielu krajach, jest laureatem kilkunastu konkursów pianistycznych oraz nagrody Prezydenta Białorusi i Prezydenta Miasta Gdańska za wybitne osiągnięcia artystyczne. W świąteczny wieczór pianista zagrał 2 utwory Fryderyka Chopina oraz po 1 utworze Ludwika van Beethovena i Aleksandra Skriabina.

***

3 maja chrzest św. otrzymali:

- Aleksander Andrzej Piórek syn Edyty i Marcina z Trąbek Wielkich,
- Mikołaj Ziarkiewicz syn Marty i Piotra z Trąbek Wielkich.

***

16 maja w kościele w Trąbkach Wielkich sakrament małżeństwa zawarli: Magdalena Walaszewska z Trąbek Wielkich i Martin Joachim Bawej z Oedheim w Niemczech.

***

Państwo Młodzi Magdalena i Martin Joachim Bawejowie

Państwo Młodzi Monika Agnieszka i Tomasz Sławkowie

Koncert Zespołu Muzyki Dawnej Cappella Gedanensis w Trąbkach Wielkich

Występ Zbigniewa Wodeckiego w Czerniewie

16 maja w Szkole Podstawowej w Czerniewie odbył się koncert słynnego piosenkarza Zbigniewa Wodeckiego. Artysta zaprezentował kilka znanych przebojów oraz wspominał różne zdarzenia związane ze swoją karierą. Wpisał się do kroniki szkoły, rozdał mnóstwo autografów oraz pozował do pamiątkowych fotografii ze wszystkim chętnymi. Koncert doszedł do skutku dzięki staraniom Tomasza Stroynowskiego – muzyka i kompozytora, a obecnie także nauczyciela muzyki w szkole w Czerniewie. Tomasz Stroynowski przygotował z dziećmi piosenkę „Zacznij od Bacha", którą wspólnie ze Zbigniewem Wodeckim wykonali wszyscy uczestnicy koncertu.

***

19 maja w Szkole Podstawowej w Czerniewie odbył się wieczorek poezji Zygmunta Bukowskiego – patrona szkoły. Na zaproszenie dyrekcji szkoły przed publicznością wystąpiło kilka osób, które zaprezentowały swoje ulubione wiersze. Recytacje przeplatane były utworami wokalnymi w wykonaniu młodych piosenkarek, którym towarzyszył zespół muzyczny pod kierunkiem Tomasza Stroynowskiego.

***

23 maja w kościele w Trąbkach Wielkich w związek małżeński wstąpili: Monika Agnieszka Ogórek z Trąbek Wielkich i Tomasz Sławek ze Starachowic.

Opracował S. D.

INTENCJE MSZY ŚW. – Czerwiec 2009

1. a) Za śp. Jana Karnata (11. rocznica śmierci)
   b) Za śp. Tadeusza Banaczyka
2. a) Dziękczynna w 25-lecie sakramentu małżeństwa Ewy i Zbigniewa Paulsów
   b) Za śp. Tadeusza Banaczyka
3. a) Za śp. Hildegardę Karnat
   b) Za śp. Jana Zielke
   Czerniewo: Za śp. Kazimierza (13. rocznica śmierci) i Danutę Jankowskich
4. Pierwszy czwartek miesiąca, modlimy się o powołania kapłańskie i zakonne z naszej parafii
   a) Za śp. Annę i Bronisława Sokołowskich
   b) W intencji rodziny Kantaków
5. Pierwszy piątek miesiąca, wynagradzamy za grzechy nasze i wspólnoty parafialnej
   a) Za śp. Zofię Raczkowską (3. rocznica śmierci)
   b) Za śp. Henryka Nadolskiego i Feliksa Warczyńskiego
6. Pierwsza sobota miesiąca, nabożeństwo fatimskie
   a) Za śp. Jana (3. rocznica śmierci) i Halinę Kozaków oraz Edwarda i Genowefę Bożków
   b) Dziękczynna w intencji rodziny Ziemannów
7. **7^{30}:** a) Za śp. Grzegorza Ogórka
   b) Za śp. Władysława Płazę (12. rocznica śmierci)

9^{00}, Czerniewo: Dziękczynna i o Boże błogosławieństwo w 30-lecie sakram. małżeństwa Marii i Gerarda Zulewskich
11^{00}: a) Za śp. Jadwigę i Bernarda Stolców oraz Gertrudę Ziarnik
b) Za śp. Franciszka Onasza (19. rocznica śmierci)
18^{00}: Za parafian

8. a) Za śp. Tadeusza Dudka i zmarłych z tej rodziny
b) Za śp. Jana, Jerzego i Janusza Brandtów
9. a) Za śp. Zygmunta Preussa
b) Za śp. Tadeusza Banczyka
10. Za śp. Franciszkę i Jana Klebów oraz zmarłych z tej rodziny
Czerniewo: a) Za śp. Edmunda Krywalda (8. rocznica śmierci) oraz o zdrowie dla Gertrudy Krywald
b) Za śp. Józefa, Rozalię i Józefa Dończyków
11. **9^{00}:** a) W obronie życia dzieci poczętych i zagrożonych aborcją
b) Za zmarłych z rodzin Starostów, Brilburskich i Kurków
12^{30}, Czerniewo: Za śp. Pawła Fenskiego i zmarłych z tej rodziny
18^{00}: Za śp. Elżbietę Dobek
12. a) Dziękczynna za koronację cudownego obrazu Matki Bożej Trąbkowskiej
b) Dziękczynna i o błogosławieństwo Boże dla chóru Bel Canto, w 2. rocznicę powstania
13. a) Za śp. Zofię Baumgart (2. rocznica śmierci)
b) Za śp. Genowefę Szczepaniak, Tomasza Sławińskiego oraz zmarłych z rodziny Sławińskich
14. **7^{30}:** Za śp. Bronisławę Kulczyk
9^{00}, Czerniewo: Za śp. Zygmunta Fenskiego i Annę Bluhm
11^{00}: a) Za śp. Jana i Bertę Stefanów oraz Norę Nowak
b) Za śp. Hildegardę, Stanisława i Zenona Nierzwickich
18^{00}: Za śp. Franciszkę i Alfonsa Machów
15. a) Za śp. Lucjana i Gertrudę Pirchów
b) Za śp. Tadeusza Banaczyka
16. a) Dziękczynna w 19. rocznicę sakramentu małżeństwa Ewy i Jana Selków
b) Za śp. Tadeusza Banaczyka
17. Za śp. Jana Zielke
Czerniewo: Za śp. Rozalię Jałob
18. Dziękczynna w 21. rocznicę sakramentu małżeństwa Haliny i Piotra Lewańczyków
19. a) Za śp. Henryka Nadolskiego
b) W intencji Janiny Sokołowskiej
20. a) Za śp. Kurta Henniga (5. rocznica śmierci)
b) Za śp. Tadeusza Banaczyka
21. **7^{30}:** a) Za śp. Alojzego Pelowskiego oraz zmarłych z rodziny Pelowskich
b) Za śp. Annę i Leona Tyslerów
9^{00}, Czerniewo: a) Za śp. Małgorzatę Fenską oraz zmarłych z rodziny Sulewskich
b) Za śp. Wandę i Władysława Karnath oraz zmarłych z tej rodziny
11^{00}: Za śp. Jana Nowaka
18^{00}: Za śp. Jadwigę Borkowską i Zofię Plutowską
22. a) Za śp. Anielę i Franciszka Abramów
b) Za śp. Tadeusza Banaczyka
23. a) Dziękczynna w 25-lecie sakramentu małżeństwa Bożeny i Adrzeja Zielke
b) Dziękczynna za szczęśliwy powrót z pracy przymusowej w Niemczech do Ojczyzny (int. p. Krauze)

24. a) O zdrowie i błgosławieństwo Boże dla organisty Jana Kelera (urodziny, imieniny)
b) Za śp. Janinę i Bolesława Niedźwiedzkich
Czerniewo: Za śp. Franciszkę i Alfonsa Wrońskich
25. a) Za śp. Jadwigę i Stanisława Dymitruków
b) Za śp. Tadeusza Banaczyka
26. a) Za śp. Wiktora Bławata i Jakuba Czerw
b) Za śp. Tadeusza Banaczyka
27. **13^{00}:** Dziękczynna w 50-lecie sakramentu małżeństwa Agnieszki i Józefa Stolców, Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem ks. abpa Tadeusza Gocłowskiego
18^{00}: O błgosławieństwo Boże dla Marii i Franciszka Preussów, w urodziny
28. **7^{30}:** O światło Ducha Św. dla Magdaleny Gostomskiej
9^{00}, Czerniewo: a) Za zmarłych z rodzin Cieszyńskich, Machniców i Szczepanków
b) Za śp. Józefa, Władysławę i Aleksandra Plaków oraz Metę Cymermann
11^{00}: Dziękczynna w 4. rocznicę sakramentu małżeństwa Pauliny i Macieja Raducha (p. organista)
18^{00}: Za śp. Wiktora i Jadwigę Radelskich, Agnieszkę Waszak oraz zmarłych z tych rodzin
29. Za śp. Jadwigę i Leona Tiborskich oraz zmarłych z tej rodziny
30. a) Za śp. Dorotę Knapińską
b) Za śp. Jadwigę i Zygfryda Tiborskich

KANA

SPIS TREŚCI

Za wszystko, Panie, dziękuję Ci, *ks. Edward Szymański* 2

Niech Słowo Boże kształtuje nasze codzienne wysiłki, *ks. Jan Twardowski* 8

Porozmawiajmy z naszymi dziećmi. Czy mówić o Duchu Świętym?, *ks. Adam Kroll* 10

Uczyć się kochać jak Chrystus, *ks. Adam Kroll* 11

12 czerwca 1987 r. a nasza wiara, *Józef Sroka* 15

Rady Kallimacha, czyli jak Jagiellończyk ma sprawować swe rządy, *Mariusz Paradecki* 16

70. rocznica nadania sztandaru Szkole Polskiej Gdańskiej Macierzy Szkolnej w Ełganowie, *Przemysław Sautycz* 20

Krzyż Komandorski dla Anny Burdówny, *Jan Trofimowicz jr.* .. 23

Kronika nie tylko parafialna 25

Intencje Mszy św. 29

Rocznice 32

ROCZNICE

Rocznice sakramentu chrztu

Pierwszą rocznicę sakramentu chrztu św. obchodzi:

1 czerwca: Oskar Nakielski.

Rocznice sakramentu małżeństwa

14 czerwca: 1. rocznica sakramentu małżeństwa Wiesławy Rybickiej z Arkadiuszem Pietrzakiem
20 czerwca: 2. rocznica sakramentu małżeństwa Agnieszki Penk z Pawłem Ziemianem
5 czerwca: 5. rocznica sakramentu małżeństwa Moniki Janus z Ireneuszem Głowackim
12 czerwca: 5. rocznica sakramentu małżeństwa Sylwii Kwiatkowskiej z Grzegorzem Bryłą
4 czerwca: 15. rocznica sakramentu małżeństwa Zofii Jagły z Krzysztofem Pomieczyńskim
24 czerwca: 20. rocznica sakramentu małżeństwa Barbary Chmielewskiej ze Zbigniewem Polejowskim
2 czerwca: 25. rocznica sakramentu małżeństwa Ewy Tarczyńskiej ze Zbigniewem Paulsem
23 czerwca: 25. rocznica sakramentu małżeństwa Jadwigi Majeswkiej z Mirosławem Paulem
23 czerwca: 25. rocznica sakramentu małżeństwa Bożeny Wesołowskiej z Andrzejem Zielke
23 czerwca: 25. rocznica sakramentu małżeństwa Mirosławy Plak z Leszkiem Skowronem
7 czerwca: 30. rocznica sakramentu małżeństwa Marii Sierżant z Gerardem Zulewskim
27 czerwca: 50. rocznica sakr. małżeństwa Agnieszki i Józefa Stolców

Wszystkie dotychczasowe numery „Kany” w postaci elektronicznej są dostępne w Internecie pod adresem www.trabkiw.ug.gov.pl/kana

Adres redakcji: **„Kana”**
Parafia Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny
83-034 Trąbki Wielkie